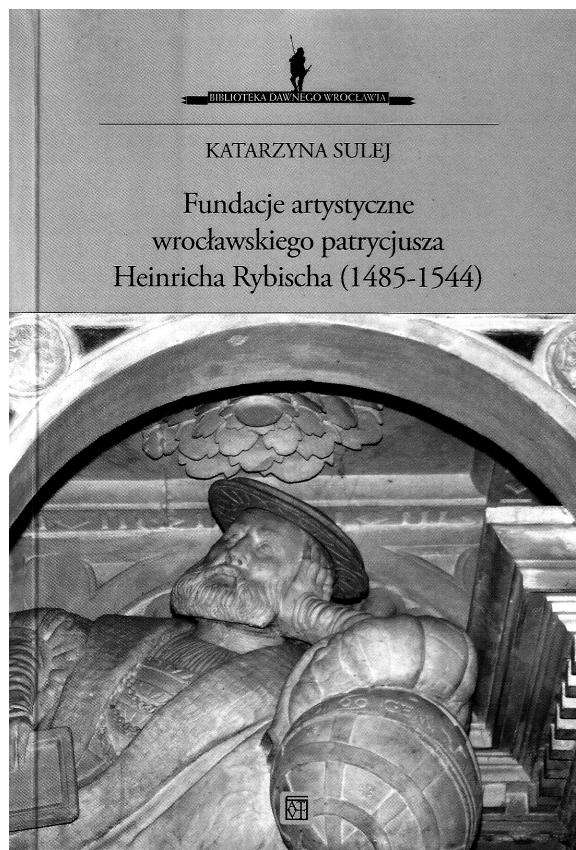


Joanna Kaźmierczak

**Katarzyna Sulej, *Fundacje artystyczne wrocławskiego patrycjusza Heinricha Rybischa (1485–1544)***, Wrocław 2011, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, ss. 148, il. 86, ISBN 978-83-7432-325-3



**H**einrich Rybisch to, bez wątpienia, jedna z najważniejszych, a zarazem najciekawszych postaci na Śląsku w pierwszej połowie XVI wieku. Dwie najistotniejsze jego fundacje: dom własny przy obecnej ul. Ofiar Oświęcimskich 1 oraz nagrobek w kościele św. Elżbiety, na trwałe wpisały się w krajobraz zabytkowy miasta i poza gronem specjalistów znane są również każdemu miłośnikowi dawnych dziejów i sztuki Wrocławia. Tym bardziej powinno więc dziwić, że zagadnienie mecenatu kulturalnego tej nieprzeciętnej osobistości tak długo musiało czekać na kompleksowe opracowanie, mimo że wcześniej nie brakowało głosów w sprawie pojedynczych jego fundacji, a postać samego Rybischa zwykło się powszechnie określać mianem „wybitnego mecenasa”. Tę dotkliwą lukę stara się wypełnić Katarzyna Sulej książką opartą na pracy magisterskiej napisanej w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego pod

kierunkiem prof. Jana Harasimowicza, obronionej w r. 2005. Publikacja ta stanowi zarazem tom 8 serii wydawniczej „Biblioteka Dawnego Wrocławia”.

Autorka postawiła sobie za główny cel zebranie i usystematyzowanie obecnego stanu wiedzy o fundacjach artystycznych Rybischa, a w konsekwencji – wskazanie i podjęcie nowych tropów badawczych. Poszczególne artefakty związane z mecenasem zostały po raz pierwszy zestawione razem, co miało umożliwić – jak zaznaczyła autorka we *Wstępie* – uchwycenie poziomu jednorodności i spójności ideowej całego ich zespołu. Liczące 148 stron opracowanie, uzupełnione wkładką z barwnymi ilustracjami, zostało wyraźnie podzielone na dwie części – pierwsza z nich omawia życie i charakter działalności fundatorskiej Rybischa, drugą zaś stanowi katalog poszczególnych związanych z nim zabytków, porusza się tam również kwestię atrybucji dzieł. Całości dopełniają obszerny wykaz

bibliografii, streszczenia pracy w językach niemieckim i angielskim oraz drzewo genealogiczne rodziny Rybischów.

Swój wywód rozpoczyna autorka od zrelacjonowania obecnego stanu badań nad zagadnieniem mecenatu wrocławskiego rajcy. Co ciekawe, temat jego fundacji artystycznych został na większą skalę podjęty przez historyków sztuki dopiero w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Jakkolwiek postać Rybischa spotykała się z zainteresowaniem już wcześniej – chętnie widziano w nim wybitnego propagatora humanizmu na gruncie śląskim – w końcu XIX stulecia gruntownie analizowano przede wszystkim zagadnienia jego działalności literackiej i dyplomatycznej, problem mecenatu spychając na margines ogólnych opracowań sztuki Wrocławia i Śląska. Kluczowe dla rozwoju badań nad zakresem aktywności fundatorskiej Rybischa wydają się dwie rozprawy Richarda Foerстера<sup>1</sup>, który dotychczasową listę wiązanych z nim zabytków, ograniczającą się do wspomnianych już domu i nagrobka, uzupełnił o kilka kolejnych: obraz z kościoła w Strzeszowie, medal z wizerunkiem własnym fundatora, puchar i łyżkę (dary dla rady miejskiej) oraz kolejny medal, z podobiznami Rybischa, Konrada Maira i Georga Hermanna. Pomimo rozszerzonego w ten sposób pola badań (w międzyczasie dodano jeszcze portal Sali Wójtowskiej wrocławskiego ratusza<sup>2</sup>, której związek z mecenatem rajcy był jednak podawany w wątpliwość) kolejne opracowania zostały zdominowane przez zagadnienia formalne i ikonograficzne dotyczące dwóch najsłynniejszych fundacji, analizowanych przede wszystkim w kontekście korespondencji z ideami humanizmu i antycznej proveniencji form, przy silnym akcentowaniu wątku autogloryfikacji i nobilitacji fundatora za pośrednictwem sztuki. Podejmowano również próbę wskazania miejsca obu zabytków w układach typologicznych na tle innych dzieł sztuki Śląska i Wrocławia. Brak syntetycznego opracowania wszystkich fundacji Rybischa i rozpatrzenia ich we wspólnym kontekście, jak również chęć uchwycenia charakteru jego

mecenatu w wymiarze społecznym i światopoglądowym epoki słusznie zatem zostały wysunięte przez autorkę jako przyczyny podjęcia takiego, a nie innego tematu w jej rozprawie.

Dokładnemu naświetleniu opisanego problemu ma służyć wnikliwe rozpatrzenie biografii fundatora. Jak się okazuje Rybisch, urodzony w leżącym w Górnej Hesji mieście Büdingen, nie był – jak można przeczytać w dawniejszej literaturze – człowiekiem ze społecznych „nizin”, synem ubożego mieszczanina, któremu dopiero siła własnego charakteru pozwoliła się wybić i wstąpić w szeregi wrocławskiego patrycjatu. Przytoczona przez autorkę lista prac wykonywanych przez ojca Heinricha, Siegfrieda, każe upatrywać w nim kamieniarza o silnej pozycji zawodowej, realizującego zlecenia liczne i ważne, sam zaś statut rodziny Rybischów jawi się jako stosunkowo wysoki. Dość rzec, że właśnie dzięki pozycji ojca młodemu Rybischowi udało się dostać pod protekcję rezydującego w jego rodzinnym mieście rodu von Ysenburg-Büdingen, co z kolei pomogło mu w uzyskaniu starannego wykształcenia, początkowo w Büdingen, a następnie na Uniwersytecie Lipskim, gdzie wykazywał szczególne skłonności do filozofii i sztuk wyzwolonych, uzyskując w 1507 r. tytuł *Magister Artium*. Drogi Rybischa i jego lipskiej *Alma Mater* rozeszły się definitywnie dopiero w 1511 r., po dwóch latach kariery wykładowcy akademickiego, w nastrojach konfliktowych.

Kolejny ważny rozdział jego życia łączył się już z Wrocławiem. Pierwsza wzmianka poświadczająca pobyt Rybischa w mieście pochodzi z r. 1514 – w tym czasie zaczął on pełnić funkcję pisarza miejskiego, w związku z czym w następnych latach uczestniczył w wielu istotnych wydarzeniach na szczeblu dyplomatycznym: od sygnowania w 1515 r. kończącego polsko-wrocławską wojnę celną pokoju preszburskiego począwszy, na reprezentowaniu miasta w czasie krakowskich uroczystości weselnych Zygmunta Starego i Bony Sforzy w 1518 r. skończywszy. Od końca drugiego dziesięciolecia XVI w. Rybisch dał się też poznać jako zwolennik

<sup>1</sup> R. Foerster, *Heinrich und Seyfried Rybisch*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 1906, nr 41, s. 181-240; *idem*, *Heinrich und Seyfried Rybisch und die Kunst in Schlesien*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, Neue Folge 1907, nr 4, s. 88-112.

<sup>2</sup> K. Bimler, *Schlesische Renaissanceplastik*, Breslau 1934, s. 45.

nik reformacji – odgrywał prawdopodobnie jakąś rolę w działaniach rady miejskiej mających na celu przejęcie patronatu nad kościołami św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety. Na renowację i dekorację tego ostatniego Rybisch przekazał zresztą na mocy testamentu pewną sumę pieniędzy. Utrzymywał żywe kontakty z wrocławskimi reformatorami, korespondował również z Filipem Melanchtonem. Najwyraźniej nie kolidował z tym wszystkim faktem pełnienia przez rajcę w latach 1516–1518 funkcji kanonika katedry wrocławskiej, a także późniejsze wstąpienie na służbę u Ferdynanda I Habsburga, wiernego Kościołowi króla Czech i Węgier. Od co najmniej 1527 r. pełnił Rybisch funkcję królewskiego radcy, uzyskując w 1529 r. zaszczytny tytuł podskarbiego Śląska, niedługo potem rozszerzony do rangi podskarbiego na Śląsk i Łużyce. Z piastowaniem tego stanowiska wiązały się częste wizyty na dworze wiedeńskim. Jedną z nich zbiegła się z oblężeniem miasta przez wojska tureckie w październiku 1529. Jej pokłosie to opis owego wydarzenia pióra Rybischa, wydany drukiem rok później w Lipsku. Miał się on przyczynić do powstania we Wrocławiu nastroju „trwogi tureckiej”, co z punktu widzenia historii sztuki mogło mieć związek z niezwykle istotnym wydarzeniem – rozbiórką opactwa św. Wincentego na Ołbinie.

Wiążąca się z pełnionymi funkcjami mnogość obowiązków nie przeszkodziła Rybischowi w rozwijaniu pasji literackich i artystycznych, tym bardziej że pod koniec życia jego działalność zawodowa straciła nieco na intensywności. Uzyskawszy wysoką pozycję materialną i społeczną, czego widomym znakiem było poślubienie w 1518 r. Anny Rindfleisch, pochodzącej z majątnego i poważnego rodu patrycjuszowskiego, mógł Rybisch poświęcić część czasu i majątku na oddawanie się kolekcjonerstwu, gromadząc pokaźny zbiór obrazów, broni, monet i wyrobów złotniczych, a zwłaszcza imponującą bibliotekę, którą odziedziczył i rozbudował jego drugi syn, Seyfried. Niebezpiecznym kazał się zatem tytułować greckim mianem Philocalos – „przyjaciel piękna”.

W dokonanym przez Sulej omówieniu działalności Rybischa jako fundatora uderza przede wszystkim jego wielka świadomość roli, jaką odpowiednio pomyślane pod względem ikonogra-

ficznym i formalnym dzieło sztuki jest w stanie odegrać na gruncie społecznym. Każda z fundacji mecenasa przeznaczona była do oglądu przez pewną zbiorowość, większą (jak w przypadku domu własnego, a zwłaszcza jego fasady, którą potencjalnie mógł podziwiać każdy z mieszkańców miasta, podobnie jak nagrobek w kościele św. Elżbiety) lub mniejszą (osoby obdarowane medalem z jego wizerunkiem własnym czy członkowie rady miejskiej, której ofiarował puchar). Rybisch kierował do niej określony komunikat, zgodny treściowo w przypadku każdego z obiektów, w zależności od ich rangi jedynie poszerzony lub zawężony. Jądro tych działań stanowiła, z jednej strony, chęć podkreślenia i ugruntowania silnej, ale dopiero co zdobytej pozycji w społeczeństwie, z drugiej – stworzenia pozoru, że w istocie była ona jeszcze wyższa. Rybisch nigdy nie doszedł do zaszczytu przyjęcia tytułu szlacheckiego, na co najwyraźniej gorąco liczył i co starał się zrehabilitować przez odpowiednie rozłożenie akcentów w obrębie swoich fundacji, o czym świadczą chociażby bardzo częste wykorzystywanie motywu własnego herbu (do którego prawa uzyskał nie będąc nobilitowanym) czy notoryczne wyliczanie w inskrypcjach pełnej listy pełnionych funkcji, niekiedy łączącej się z zastosowaniem przyimka „ab” przed nazwiskiem (odpowiednika niemieckiego „von”), co miałyby sugerować ostateczne urzeczywistnienie marzeń o szlachectwie. Wyrazem wielkiej dumy Rybischa i jego wiary we własne możliwości było również nagminne umieszczanie swojej podobizny w obrębie fundowanych dzieł, w przypadku tych o największej skali, tj. nagrobka i fasady domu – nawet kilkakrotnie.

Dwie najważniejsze fundacje mają programy o wiele bogatsze, wychodzące poza proste manifestowanie znaczenia własnej osoby. We wzniesionej w latach 1526–1531 rezydencji, niezwyklego na gruncie śląskim połączenia typu włoskiego miejskiego *palazzo* i willi *suburbana*, program przekracza ramy przekazu obrazowego, wprowadzając liczne inskrypcje, dobrze korespondujące z dekoracją ornamentalną. Wielokrotnie podkreślana przez autorkę predylekcja Rybischa do eksponowania idei włoskiego humanizmu, przy jednoczesnym konsekwentnym upodobaniu do form „*more italico*”, przejawiała się w obrębie rezydencji chociażby

w akcentowaniu za pomocą słowa i obrazu związku człowieka z naturą i otwarcia się na nią (ogród stanowił integralną część założenia) czy eksponowaniu upodobań artystycznych samozwańczego Philocalosa, czego wyrazem było umieszczenie w obrębie portalu, obok portretu własnego, wizerunku anonimowego poety czy kartagińskiego króla Juby, uznawanego przez humanistów za wzór mecenasu sztuki i nauki.

Gloryfikacja jednostki, tak wyraźna w programie ideowym rezydencji Rybicha, doszła do pełnego głosu w jego nagrobku, który powstał w dwóch fazach (w 1534 r. marmurowa płyta, w 1539 r. – część baldachimowa) jeszcze za życia fundatora. Zamówienie całopostaciowego, pełnoplastycznego wizerunku własnego stało w sprzeczności z powszechnie panującym zwyczajem, wedle którego taki typ przedstawień zastrzeżony był wyłącznie dla reprezentantów stanu szlacheckiego i duchownego. Program ideowy nagrobka jest całkowicie świecki, nie ma w nich żadnych odniesień o charakterze eschatologicznym: w jego centrum znajduje się człowiek, jednostka wybitna, zdolna sama kształtować swój los. Autorka pracy przychyliła się do tezy, że również specyficzne ukształtowanie górnej partii, z figurą zmarłego jak gdyby ledwo mieszczącą się pod baldachimem, nie jest efektem braku umiejętności bądź błędem artysty, lecz wyrazem określonych idei, sytuujących umysł ludzki w bliskim związku z wszechświatem, materią gwiazdną. Źródłem tych idei mogły być prace Bovillusa i Paracelsusa, które Rybisch z pewnością znał. Ostatecznie jego nagrobek okazał się dziełem na tyle specyficznym pod względem ideowym i formalnym, że nie doczekał się bezpośrednich naśladownictw, co jest znamienne o tyle, że sam pozostawał w bardzo bliskiej zależności od dwóch zabytków wcześniejszych: nagrobka kanonika Stanisława Sauera z kościoła św. Krzyża we Wrocławiu (z lat 1533–1535) oraz nagrobka biskupa Jana V Thurzona z katedry wrocławskiej (z 1537 roku). Pozostałe fundacje Rybicha również nie wywołały fali naśladownictw, chociaż, co w książce jest silnie akcentowane, przyczyniły się do popularyzacji form włoskiego renesansu na gruncie śląskim.

Wydaje się, że wyrażone przez autorkę na początku pracy pragnienie uchwycenia jednolitości

ideowej fundacji zostało zrealizowane. Nie ulega wątpliwości, że zamawianym przez siebie dziełom sztuki stawiał Rybisch jasno wytyczone, konkretne cele, wzajemnie się uzupełniające w kolejnych fundacjach. Niewątpliwą zaletą książki Sulej, poza potraktowaniem dzieł wiązanych z Rybischem jako zespołu (należy przy tym podkreślić, że epitafium ojca Heinricha, pochodzące z kościoła św. Remigiusza w Büdingen, zostało w polskojęzycznej publikacji omówione po raz pierwszy), jest wyciągnięcie na światło dzienne motywu dotychczas właściwie niewystępującego w pracach dotyczących Rybicha, a pojawiającego się w dwóch jego najważniejszych fundacjach. Chodzi tu, oczywiście, o wątek roli kobiety w społeczeństwie, ze szczególnym zaakcentowaniem jej powołania do macierzyństwa, czego wyrazem było kilkakrotne sytuowanie wizerunków żony Rybicha, Anny, w obrębie nagrobka i dekoracji fasady domu własnego. W przypadku tego ostatniego na pilastrach portalu umieszczono dodatkowo rzecz szczególnie interesującą – przedstawienie scen porodu. Kolejną wartością pochwały cechą opracowania jest wyodrębnienie części katalogowej, co pozwoliło uniknąć przeladowania tekstu nadmiarem danych technicznych czy problemów atrybucyjnych; jakkolwiek można żałować, że od tych ostatnich autorka wyraźnie stroni, ograniczając się do zrelacjonowania opinii swoich poprzedników. Podobny niedosyt odczuwa czytelnik przy lekturze rozdziału poświęconego biografii Rybicha, gdzie narracja na temat jego działalności publicznej urywa się nagle na r. 1534 lakonicznym stwierdzeniem, że w późniejszych latach jego zaangażowanie w te sprawy znacznie osłabło. Dopiero w rozdziale następnym, poświęconym aktywności fundatorskiej, dowiadujemy się, że brak danych na temat ostatnich 10 lat życia Rybicha spowodowany jest niedoborem źródeł. Chciałoby się również wiedzieć więcej o okolicznościach jego przejścia na służbę Ferdynanda I oraz o jego zaangażowaniu w proces likwidacji opactwa olbińskiego i „przywłaszczania” jego relikwów – z tekstu pracy nie można, niestety, wywnioskować, czy nie istnieją żadne źródła dotyczące tych spraw, czy też wynikające z nich informacje zostały z jakichś powodów pominięte. Jeśli weźmie się pod uwagę pod uwagę ciągle kontakty Rybicha z Wiedniem,



zastanawia również brak osadzenia fundacji mecenasa w kontekście tamtejszego środowiska artystycznego, które niewątpliwie tak wielki miłośnik sztuk musiał poznać dość dobrze i które mogło wywierać wpływ na kształtowanie jego gustów. Pojawiają się jedynie zdawkowe wzmianki o tym, że idee humanistyczne, jakie tak bardzo upodobał sobie Rybisch, mogły docierać na Śląsk *via* Wiedeń. Mimo tych drobnych niedostatków pracę Katarzy-

ny Sulej uznać wszakże należy za godną polecenia, ważną i potrzebną. Z powodzeniem wypełnia ona puste miejsce w literaturze poświęconej nowożytnej kulturze i sztuce Śląska. Philocalos od dawna na to zasługiwał.

---

**Joanna Kaźmierczak**

Studentka historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim.

#### Summary

**Joanna Kaźmierczak / Katarzyna Sulej, *Fundacje artystyczne wrocławskiego patrycjusza Heinricha Rybischa (1485–1544)* [Artistic Foundations of a Wrocław Patrician Heinrich Rybisch (1485–1544)], Wrocław 2011**

Katarzyna Sulej's book is based upon her MA thesis defended in 2005, written at the Institute of Art History at the University of Wrocław under the guidance of Prof. Jan Harasimowicz. It is an attempt of an overall discussion of objects being related with Heinrich Rybisch, and at the same time the first, so large elaboration dedicated to the question of patronage of a Wrocław councillor – an important and extraordinary person both in artistic and political history of the city.

The author's aim was to collect and systematise the present state of knowledge about Rybisch's artistic foundations, and in consequence defining the extent of ideological homogeneity of the whole group of objects, as well as indication of basic functions the patrician ascribed to the financed by himself artistic undertakings. The founder has been described as an extremely conscious of a role that may be played on social ground by an appropriate in terms of iconography and style work of art. The group of the founded by Rybisch objects has been introduced as a tool of nobilitation and glorification of his person, performed as an ideal of a humanist and enlightened patron. The meaning of Rybisch's foundations in making the characteristic for Italian Renaissance forms popular in Silesian art has been also underlined.